

# Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru

Ostatnie poprawki chrześcijańskiego charakteru .....	34
Z czasem on staje się coraz bardziej zrażony .....	42
Studiuj, by stanąć przed Bogiem jako wypróbowany pracownik .....	44
Wykłady biblijne .....	46



# OSTATNIE POPRAWKI CHRZEŚCJAŃSKIEGO CHARAKTERU

„W końcu, bracia, co prawdziwe, co uczciwe, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest jakaś cnota i jakaś chwała – o tym myślcie”.

Filip. 4:8, UBG

**O**KREŚLENIE „chrześcijanin” po raz pierwszy zostało użyte wobec naśladowców Chrystusa w Antiochii. To określenie nie było im nadane przez Żydów ani w żadnym miejscu, gdzie przeważał judaizm, ponieważ greckie słowo *Chrystus* jest odpowiednikiem hebrajskiego słowa *Mesjasz*. A Żydzi byłiby ostatnimi, którzy dąliby do zrozumienia w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa, że Jezus był Mesjaszem czy też, że Jego naśladowcy byli chrześcijanami lub mesjanistami. Nie czytamy, że chrześcijanie po raz pierwszy przyjęli tę nazwę w Antiochii, lecz że oni po raz pierwszy byli tak nazwani przez innych. To zawiera w sobie sugestię, że: „Gdyby mieszkańcy Antiochii nazwali naśladowców Chrystusa »jezuitami«, oznaczałoby to jedynie wyznawców człowieka. Oni nie zdawali sobie sprawy, o ile dalej się posunęli, gdy zamiast »wyznawcy Jezusa«, powiedzieli »wyznawcy Chrystusa«, ponieważ nie był to człowiek Jezus, lecz Jezus Chrystus – istota sprawująca swój urząd, która stanowi centrum Chrześcijańskiego Kościoła i łączy ten Kościół”.

Ludzkość na ogół za mało myśli, a to, co myśli, jest mniej lub bardziej niewłaściwe i zbudowane na niewłaściwych zasadach i przesłankach. Niemniej jednak, wszyscy zgodzą się, biorąc pod uwagę ludzkie dobro, że w myśli istnieje potęga, która nie ma sobie równych we wszechświecie. Prawdopodobnie niewielu uświadamia sobie, do jakiego stopnia jest to prawdą – w jakim stopniu ich własne szczęście i dobro zależy od właściwego myślenia – w jakim stopniu całe społeczeństwo lub narody zawdzięczają szczęście lub niedolę właściwemu lub błędnemu myśleniu o ważnych problemach życiowych. Słowa są potęgą w świecie, ale tylko w takiej mierze, w jakiej budzą myśli i prowadzą do czynów: słów, myśli, czynów i to w takiej kolejności, jak zostały wymienione. Mędrzec prawdziwie stwierdził: „Jak



człowiek myśli w sercu swoim, taki on jest” (Przyp. 23:7, KJV). Jeśli myśli uczciwie, będzie mówił i postępował uczciwie. Jeśli jego myśli są samolubne i niegodziwe, jego słowa będą zwodnicze, a jego postępowanie nieuczciwe.

Właśnie dlatego, że potęga myśli jest w znacznym stopniu znana, wszyscy odwołują się do niej. Odwołuje się do niej nauczyciel; odwołuje się pastor; polityk też

odwołuje się do niej, a także odwołują się do niej finansista i socjolog. Tysiące broszur, książek, gazet i czasopism wydawanych w każdym kraju i w każdym języku odwołują się do *myśli*. Można powiedzieć, że myśl jest wielką maszyną poruszającą całym światem w każdej sferze. Trudność tkwi w tym, że niewielu ma logiczny i bystry umysł. Upadek, który dotknął każdego członka ludzkiej rodziny, zaburzył nasze zdolności rozumowania, a szarlatani i demagodzy oraz egoiści bardzo często wykorzystują słaby stan psychiczny ludzkości, by zwodzić ją przez sofistykę, a to utrudnia i zaciemnia prawidłowe myślenie i rozumowanie. W ten sposób ludzkość zmaga się z wielką siłą i ciężarem samolubstwa w każdym człowieku, a także z podstępami Szatana. Nic dziwnego, że na ogół jest wprowadzana w błąd i oszukiwana, ponieważ prócz zmory fałszywych obietnic, musi walczyć także z własną bezwolnością, ospałością i nieudolnością.

Jesteśmy skłonni zgodzić się również, że myślenie może być bardzo niebezpieczne w przypadku braku absolutnej wiedzy, na której można się oprzeć i korzystać z naszych zdolności rozumowania. Jednak Pan ochronił swych wiernych w tym względzie, dostarczając w swym Słowie właściwych podstaw do rozmyślenia na każdy temat, włączając nasze obowiązki wobec Stwórcy oraz naszych bliźnich. Pismo Święte ustanawia pewne ogólne kierunki i zaprasza

lud Boży do rozumowania w ramach tych kierunków objawienia i myślenia w ten sposób, aby spróbować i dostrzec, że Pan jest łaskawy i osiągnąć bardziej wyraźną wiedzę o Nim, lepsze zrozumienie Jego charakteru i planu.

### PANOWANIE NAD MYŚLAMI

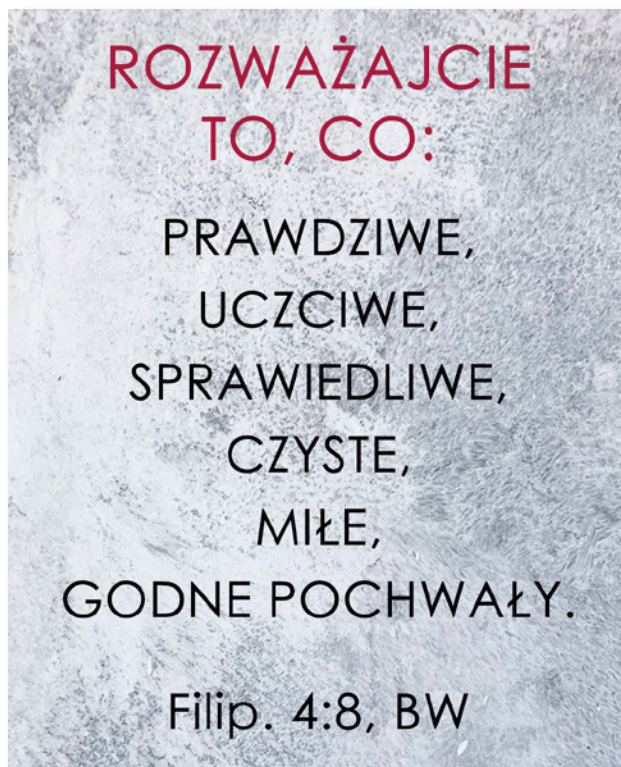
Niektórzy są skłonni myśleć, że ponieważ mózg jednego człowieka do pewnego stopnia różni się od mózgu innego człowieka, stąd jego rozumowanie z konieczności musi być różne; słowem, człowiek może myśleć jedynie w zgodzie z konstrukcją swego mózgu. Odpowiadamy, że tak jednak nie jest.

Każdy może się nauczyć oceniać i równoważyć swe własne myśli, by hamować jedne, a popierać inne. Jednak aby tego dokonać, musi mieć przed sobą wzór charakteru do naśladowania. Myśli mogą być kontrolowane tak samo, jak są kontrolowane słowa i czyny. Wola stoi na straży i zdecyduje, jakie myśli i uczucia mają być rozważane i zachęcane, a jakie odrzucane. Zatem przede wszystkim wola musi być prawidłowo ukierunkowana, a po drugie, musi być silna i musi używać swej mocy do kontrolowania myśli, hamując te myśli, które uznaje za złe, a pobudzając te, które uważa za dobre, pomocne, korzystne. Dlatego Pan nieustannie odwołuje się do woli, nazywanej w Piśmie Świętym „sercem”, ponieważ On obecnie poszukuje wśród ludzi „szczególnego ludu” – swego szczególnego skarbu.

Serce – wola, oddane w ten sposób Bogu, stara się poznać Boską wolę, uchwycić Boskie myśli i być im posłuszną w słowie i w czynie. Proporcjonalnie do osiągania takiego stanu nowego umysłu, rozpocznie się nowość życia pod każdym względem: w ambicjach, nadziejach, uczuciach i dążeniach. To właśnie w tym celu objawienie Boskiej woli i planu jest dostarczane wierzącym – aby przez wzrost w ich poznawaniu, przez myślenie o nich, przez napełnianie umysłu Boskim planem i wolą, ich przekształcający wpływ mógł się rozciągać na każdą sferę ich życia.

### NASZ WERSET JEST SKIEROWANY DO ŚWIĘTYCH

Powszechne wśród ludzi jest kierowanie słów naszego wersetu, związanych z właściwym myśleniem, do grzeszników, do praktykujących zło, do myślących źle,



lecz jest to błędem. Cały List do Filipian jest skierowany do „[...] wszystkich świętych w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filipi [...]” (Filip. 1:1, UBG); a to napomnienie stosuje się do wszystkich świętych w każdym miejscu, lecz nie do innych niż święci – nie do ludzi w świecie ani nawet do tych, którzy mają pewną wiarę, lecz nie na tyle, by poświęcić się Panu. Bezużyteczne byłoby zwracanie się do innych ludzi w tej kwestii; napomnienie to nie odniosłoby skutku. Dlatego napomnienie zawarte w tej lekcji nie odnosi się szczególnie do nikogo, oprócz najbardziej zaawansowanych chrześcijan – nawet

nie odnosi się do „niemowląt w Chrystusie”, lecz jedynie do tych, którzy są w pewnym stopniu zaawansowani w prowadzeniu nowego życia. Jeśli chodzi o niemowlęta, które nie są zaawansowanymi chrześcijanami, one powinny uważnie skupić swą uwagę na bardziej podstawowych kwestiach, odnoszących się do bardziej pospolitych grzechów, do których poświęcone dziecko Boże musi czuć odrazę i z którymi musi walczyć. Ten werset jest skierowany do tych, którzy dokonali znacznego postępu w kwestii usuwania „wszelkich brudów ciała i ducha” (którzy starają się doskonalić świętość w swych sercach i na ile to możliwe, także w swych ziemskich ciałach), 2 Kor. 7:1, BT.

Słowo *święty* oznacza osobę, która jest święta. Słowo to ma znaczenie całości (w jęz. angielskim – przyp. tłum.); temu który jest cały niczego nie brakuje. Bóg, będąc świętym, wzywa swoje dzieci do świętości, mówiąc: „[...] Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (1 Piotra 1:16, BW). Słowo „święci” pochodzi z greckiego słowa *hagios* (święci, oddani lub poświęceni). Tak, w Rzym. 12:1 (UBG) czytamy: „Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba” i to zawsze stosuje się do tych, którzy się poświęcają i obecnie przedstawiają swoje ciała jako żywe ofiary. Werset z Mat. 16:24 (BW) również wskazuje, że jedynie przez wyrzeczenie się samego siebie, podjęcie krzyża i podążanie za Mistrzem, można stać się Jego uczniem: „Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za



mną”. Ludzie są nazywani świętymi, o ile są oddzieleni od rzeczy złych, pospolitych i zwyczajnych oraz są w pełni oddani Bogu, i Jego służbie, i są naczyniami Jego Świętego Ducha zrozumienia. Kiedy stają się oddzieleni od złych, zwyczajnych i pospolitych rzeczy oraz w pełni oddają się Bogu Jego służbie, to wówczas w pewien sposób uczestniczą w Jego Świątobliwości.

Kontekst potwierdza nasze twierdzenie, ponieważ po słowach o modlitwie i dziękczynieniu Bogu oraz o pokoju Bożym, który przewyższa wszelkie zrozumienie, strzegąc serc i umysłów, Apostoł określa tę ich zaawansowaną pozycję łaski słowami naszego wersetu jako podsumowanie lub zakończenie wywodu i procesu rozwoju charakteru: „W końcu, bracia”.

### „CO PRAWDZIWE”

Jest to pierwsze pytanie, które powinno być zadane w odniesieniu do każdej kwestii: Czy jest to prawda, czy fałsz? Jeśli to jest fałsz, to lud Pański nie powinien mieć z tym nic wspólnego, niezależnie od tego, jakie jest to piękne. Miłość do prawdy leży u samej podstawy świętości, a pamiętamy, że Pan oświadcza przez Apostoła, że ci, którzy zostaną odrzućeni i zbłądzą podczas tego Żniwa, to tacy, którzy nie przyjęli miłości prawdy (2 Tes. 2:10) – tacy, którzy mają przyjemność w niesprawiedliwości (nieprawdzie). Naszym biednym i w najlepszym razie niedoskonałym umysłem zagraża wielkie niebezpieczeństwo, że zostaniemy zwiedzeni i stąd Słowo Pana z wielką mocą nawołuje nas, abyśmy nawet nie *dotykali* tego, o czym wiemy, że jest nieprawdą. Nie oznacza to, że nie możemy rozważać i oceniać dowodów, aby odróżnić prawdę od nieprawdy. Lecz to oznacza, że gdy tylko prawda zostanie odkryta, to zostanie przyjęta i uznana, a nieprawda zostanie energicznie wyparta i całkowicie usunięta. Manipulowanie błędem po tym, gdy widzimy, że jest błędem, „sprawdzanie, do jakich wniosków mógłby prowadzić”, kiedy wiemy, że sprawa ma złą podstawę, jest zastawianiem pułapki na nasze duchowe stopy, o którą często potykają się podróżujący w drodze na Syjon.

Jeśli postępujemy zgodnie z Boskim napomnieniem udzielonym przez Apostoła w tym wersecie, będzie to oznaczało unikanie fikcji, nowinek, nierzeczywistości. Z drugiej strony, będzie to oznaczało zwiększony szacunek dla wszystkiego, co prawdziwe i większe oddanie się takim rzeczom oraz więcej cza-

su na ich studiowanie, a jako rezultat tego – wzrost ducha prawdy w naszych sercach.

### „CO UCZCIWE”

Prawdziwość jest tylko jednym z testów, którym należy poddać wszelkie sprawy. Może się okazać, że jakaś sprawa jest prawdziwa, a jednak nie jest godna naszego rozważania – jest niegodziwa. Któż nie wie, że istnieją niegodziwe i hańbiące myśli, na rozważanie których nie tylko marnuje się cenny czas. One zamiast przynieść nagrodę, błogosławieństwo za poświęcony im czas, pociągają za sobą stratę, niekorzyść polegającą na tym, że pozostawiają w naszych umysłach haniebną plamę, niegodną nas jako poświęconych chrześcijan w Chrystusie!

Prawdziwe, lecz hańbiące lub niegodne rzeczy, poddawane rozważaniu przez nasze umysły, mają prawdopodobnie związek ze słabościami, błędami, niemądrym postępowaniem itp., pochodzącymi ze strony naszych sąsiadów, naszych przyjaciół. Zajmowanie się tymi myślami, rozważanie ich będzie dla nas niekorzystne, a im szybciej rozpoznamy sprawę i oddalimy je, tym lepsze, tym szczęśliwsze, tym szlachetniejsze będą nasze własne serca. Odrzucenie tych niegodnych myśli, jeśli tak zrobimy, pozostawi nam możliwość i energię, aby spożytkować dużo więcej czasu na to, co nie tylko jest prawdziwe, ale i szlachetne, godne naszej uwagi jako prawdziwie poświęconych w Jezusie Chrystusie!

### „CO SPRAWIEDLIWE”

Mamy tutaj kolejne ograniczenie. Nasze umysły mają być zajęte myśleniem o sprawiedliwości lub sprawiedliwych rzeczach, zasadach itp. Nie powinniśmy nieustannie rozmyślać o krzywdzie i niesprawiedliwości, rzeczywistej czy też urojonej. Przeciwnie, powinniśmy pamiętać, że żyjemy w okresie, który Pismo Święte nazywa „teraźniejszym złym światem” i że nie byłoby tak, gdyby powszechnie panowała sprawiedliwość. Mamy pamiętać o tym,

że do tego zostaliśmy powołani – do znoszenia nawet niesprawiedliwości ze względu na sprawiedliwość; do czynienia dobra, do kładzenia swego życia w służbie dla Pana i Jego Słowa i jeszcze do tego, aby źle o nas mówiono, źle nas rozumiano i fałszywie mówiono przeciwko nam wszelkiego rodzaju złe rzeczy ze względu na Chrystusa.

Dlatego, nie powinny nas dziwić ogniste próby, które na pewno przyjdą na wszystkich prawdziwie poświęconych. Lecz wiedząc o tym wcześniej, gdy poświęcaliśmy się, mamy

## APOSTOŁ PAWEŁ OBJAWIA SWE SERCE

„Mając tedy te obietnice,  
umiłowani, oczyśćmy się  
od wszelkiej zmyzy ciała  
i ducha, dopełniając  
świętobliwości swojej  
w bojaźni [czci] Bożej”.

2 Kor. 7:1, BW

Powinniśmy CZCIĆ Boga  
i starać się, by być  
podobni do Niego.

to przyjmować za rzecz oczywistą, nie ubolewając nad tym ani też zbyt wiele nie rozmyślając o utra-pieniach, niesprawiedliwości itp. Postępując tak, będziemy mogli przeznaczyć więcej czasu na roz-ważanie tego, co bardziej pomocne, bardziej wzmac-niające, bardziej wzniosłe – o rzeczach sprawiedli-wych, o tym – co, jak obiecano w Boskim Słowie, jest w zgodzie ze sprawiedliwością, w odniesieniu do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.

### „CO CZYSTE”

Na świecie jest ogromna ilość nieczystości. Dlatego istnieje potrzeba, aby poświęcony lud Pana wypeł-niał apostołskie zalecenie i starannie pozbywał się nieczystości oraz dbał o to, by ona nie wchodziła do naszych serc, naszych myśli, zdając sobie sprawę, że istnieje wielkie niebezpieczeństwo, iż ona w mniej-szym lub większym stopniu może spowodować ska-żenie. Każdy, kto zachowuje czystość myśli, będzie podejmował stosunkowo niewielki wysiłek, pole-gający na utrzymaniu czystości słów i czynów. Nie-zależnie od tego, z jakiej strony pochodzi nieczys-tość – ze strony świata, ciała lub Diabła – jej atak musi przede wszystkim nastąpić na umysł, a jeśli zostanie odparty, odniesiemy zwycięstwo. Jeśli nie zostanie odparty, nie wiemy, jakie będą tego skut-ki, jak o tym mówi Apostoł Jakub: „Potem, gdy pożądlivość [pewnego rodzaju samolubna żądza] pocznie [w umyśle], rodzi grzech [rozwinają grzeszne słowa i czyny], a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć” (Jak. 1:15, BW).

Nic dziwnego zatem, że Apostoł wspomina o potrzebie strzeżenia naszych myśli pod względem czystości i że gdyby jakaś sprawa była ustalona jako prawda, i gdyby nie wiązała się z niesprawiedliwo-ścią i nawet nie była hańbiącą, a byłaby jednak nie-czysta, to byłoby wystarczające, by poświęcony lud Pana potępił ją w umyśle jako niegodną. Nie moż-na przeoczyć faktu, że każdy brud czy nieczystość wchodzące do umysłu, mogą spowodować takie ska-lanie, którego zupełna eliminacja stanie się proble-mem, nie tylko w danym czasie, lecz nawet miesiące czy lata później.

### „CO PIĘKNE”

Święci są nawoływani, aby byli cisi, a także by czynili pokój, lecz aby stali się takimi, muszą mieć uprzej-me, pełne miłości, pełne sympatii, życzliwe, łagodne myśli. One z kolei rozwiną się w łaski charakteru. Nie powinniśmy myśleć o sprawach wywołują-cych gniew, nienawiść, niesnaski, nie powinniśmy przechowywać trapiących, kłótliwych, mściwych i swarliwych myśli. Wszystkich wymienionych myśli powinniśmy unikać jako wrogów prawdziwie poświęconych, a zamiast nich powinniśmy rozmyś-lać o pięknych, miłych rzeczach, które możemy za-uważyć w naszych sąsiadach i przyjaciółach. Nawet gdybyśmy nie byli w stanie zupełnie zamknąć oczu

na ich niesprawiedliwość czy złe uczynki, możemy przynajmniej wzbraniać się przed marnowaniem cennego czasu na rozmyślanie o ich słabościach, bo tym sposobem rozwijałibyśmy nieuprzejme, kłótlive usposobienie w nas samych.

### „CO CHWALEBNE”

Niektórzy mogą się spierać, że ponieważ świat nienawidzi światła i dzieci światłości, a raduje się z nieprawości oraz zdobywania przewagi nad in-nymi, dlatego rzeczy, które byłyby uznawane i do-bre w oczach świata, nie byłyby świętymi rzeczami właściwymi do rozmyślania dla ludu Bożego. Od-powiadamy, że tak nie jest. Świat w znacznej mierze rozpoznaje właściwe standardy, nawet jeśli według nich nie postępuje ani nawet nie stwarza pozorów takiego postępowania – nawet jeśli nienawidzi tych, których postrzega jako starających się postępować według tego standardu, nawet jeśli nazywa dzieci światłości hipokrytami i krzyżuje ich, jak to było w przypadku naszego Pana. To polityka i fałszywe religie powszechnie wzniecają prześladowania reli-gijne. Niemniej jednak, jeśli ktoś będzie postępował według tego chlubnego standardu i myślał o takich rzeczach, odkryje w tym błogosławieństwo.



Ci, którzy rozmyślają o prawdziwych, miłych, dobrych i pięknych rzeczach, będą o nich rozma-wiać z wszystkimi innymi, stąd tak ważne jest, aby nasze serca były wypełnione dobrymi rzeczami, po to, by z tej obfitości dobrych rzeczy w naszych sercach, nasze usta mogły nieustannie wypowiadać dobre rzeczy, które Pan zaaprobuje i aby one służyły jako błogosławieństwa dla słuchających – Łuk. 6:45.

Jeśli każdego dnia i o każdej godzinie staramy się rozwijać ducha miłości i pozwalamy, aby on do-minował w naszych słowach i czynach, to propor-



jonalnie będzie to miarą naszego błogosławieństwa, ponieważ będziemy w tym „wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami”. Nie powinniśmy jednak zbyt doceniać obecnego życia i zdrowia oraz ziemskich błogosławieństw i radości. Raczej powinniśmy być zadowoleni z tego, co posiadamy oraz uświadamiać sobie Boski nadzór nad naszymi sprawami. Koniecznie powinniśmy pozwolić, aby wszystkie życiowe doświadczenia przynosiły nam coraz więcej pokoju Bożego, który przewyższa wszelkie zrozumienie i który powinien nieustannie panować w naszych sercach. Lecz chociaż nie usiłujemy chronić obecnego życia, lecz cieszymy się z przywileju roztropnego składania go w Pańskiej służbie w miarę nadarzających się sposobności, to jednak odkrywamy, że odpoczynek umysłu, jaki wynika z wiary i podążania za Panem, będzie miał korzystny wpływ na nasze fizyczne zdrowie, pokój, radość i błogosławieństwo. My, którzy wierzymy, wchodzimy do odpoczynku obecnie, tak jak oświadczył Apostoł: „A tak zostaje jeszcze odpoczynek dla ludu Bożego” (Żyd. 4:9, UBG).

Zapamiętajmy tę przypowieść: Jak człowiek myśli w swym sercu, taki on jest! Jeśli nasze serca nie potępiają nas, mamy pokój z Bogiem. Lecz jeśli nasze serca nas potępiają, to wiemy, że Bóg jest większy niż nasze serca i zna wszystkie sprawy. W takich warunkach powinniśmy pokutować za złe czyny i powrócić do harmonii z Bogiem i wówczas możemy się cieszyć prawdziwym pokojem. Apostoł zilustrował to mówiąc: „Jeśli ktoś wśród was sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga swego języka, lecz oszukuje swe serce, tego pobożność jest próżna” (Jak. 1:26, UBG). Na zewnątrz może się wydawać, że jest pobożny, może być uczestnikiem nabożeństw itp., lecz pewne jest, że na tyle zmienia się czyjeś serce, na ile jest on odnawiany przez Ducha Świętego. Na ile Duch miłości mieszka w jego sercu i coraz bardziej obfituje, na tyle będzie to wpływać nie tylko na jego czyny, lecz także na jego wygląd i słowa. Taki człowiek będzie się starał kiełznać swój język, hamować wszystkie swe namiętności, pozbywać się swych poprzednich ambicji i pragnień, a napełniać się tym, co najszlachetniejsze, najczystsze i najlepsze, a co przychodzi do nas z jedynej podstawy łaski i prawdy w Słowie Bożym.

Takie panowanie nad umysłem jest podbojem; takie panowanie nad sobą jest zwycięstwem, największym zwycięstwem, jakie może być osiągnięte. Jak oświadcza Pismo Święte: ten kto panuje nad swoim duchem (umysłem), jest lepszy niż ten, kto zdobywa miasto (Przyp. 16:32, UBG). A udzielona przez Apostoła w naszym wersecie recepta na duchowe zdrowie świętych, jest prawdziwą dyscypliną duszy niezbędną w rozwoju naszego charakteru do stopnia podobającego się Bogu i możliwego do przyjęcia dzięki Jezusowi Chrystusowi

owi – naszemu Panu. Jeśli będziemy to czynić, to zgodnie z obietnicą będziemy mogli otrzymać pochwałę.

### „MYŚLCIE O TYM”

Chrześcijański nawyk myślenia ma naprawdę wiele wspólnego z duchowym rozwojem lub cofaniem się chrześcijanina, a dobre nawyki myślenia powinny być starannie pielęgnowane. Niech nasze umysły skupiają się na rzeczach wymienionych powyżej i oczywiście na Bogu, Chrystusie i Godnych Świętych starożytności. Niech błogosławieństwo naszej przyszłej pracy w zbliżającym się powszechnym Królestwie oraz błogosławieństwo wielkości i dobroczynności Boskiego planu niech napełniają nasze umysły i inspirują nasze serca. A oprócz tych rozważań przyjmijmy także dodatkowe pocieszenie i błogosławieństwo osobistego kontaktu i społeczności z Bogiem przez modlitwę oraz studiowanie Boskiego Słowa i zgromadzanie się na nabożeństwach.

### BOSKIE OBJAWIENIE WE WŁAŚCIWYM CZASIE

Rozważmy najpierw zrozumienie podane w Mat. 10:26,27 (BW): „[...] albowiem nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajnego, o czym by się dowiedzieć nie miano. Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie w świetle dnia; a co słyszycie na ucho, głoście na dachach”.



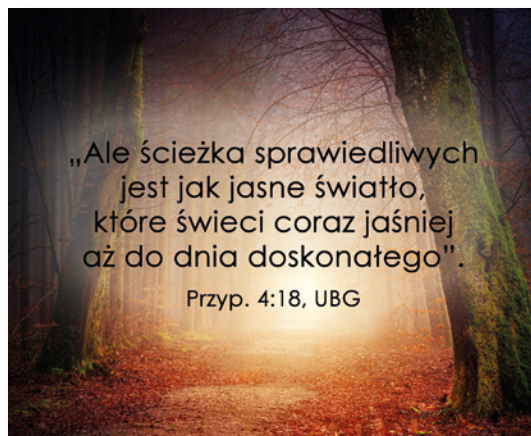
Większa część Boskiej prawdy została wyrażona w ukryty sposób, tak, że jej pełne znaczenie nie zawsze jest dostrzegalne. Biblia obfituje w symbole, figury i alegorie. Pan Jezus często wyrażał się przy pomocy przypowieści i niejasnych wypowiedzi tak, że ci, którzy Go słuchali, nawet Jego uczniowie, często mówili: Nie możemy zrozumieć, co On mówi. Werset z Jana 10:6 (BW) informuje nas o tym: „Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił”. Lecz nasz werset mówi nam, że we właściwym czasie wszystko zostanie objawione. Niektóre rzeczy zostały najpierw użyte przy ukrywaniu prawdy, a potem przy jej objawianiu: (1) pomyślny rozwój Boskiego planu; (2) ochrona Jego dzieci przed zniechęceniem, z powodu długości związanego z tym czasu; (3) próba wiary wierzących.

Objawianie Boskiej prawdy postępowało stopniowo z Wieku na Wiek, a Jego wierni w każdym Wieku otrzymywali wystarczające objawienie prawdy, obejmujące taką wiedzę o przyszłych rzeczach wzmacniającą ich, by umożliwić im wypełnienie ich roli w rozwoju Jego planu. Częścią Boskiego planu było również to, aby raz objawiona, wytłumaczona i ukazana prawda, służyła nie tylko jej bieżącemu

celowi, lecz także była przechowywana i zapisywana dla następnych pokoleń, tym samym nie będąc utraconą ani zapomnianą. Dlatego słudzy Boga są nauczani, by nieść świadectwo prawdy zgodnie z ich zdolnościami i możliwościami, zarówno dla ich własnego jak i dla przyszłych pokoleń. To dzięki wierności świadków z przeszłości – Patriarchów, Proroków, Jezusa, Apostołów i innych członków Jego siedmiu gwiazd, Jego szczególnych posłańców w siedmiu okresach rozwoju Jego Kościoła podczas całego Wieku Ewangelii (Obj. 1:16,20) razem ze wszystkimi, którzy byli i są ambasadorami Chrystusa (2 Kor. 5:20) – posiadamy obecną wiedzę Słowa Bożego. Do nas stosuje się to samo polecenie z ostatniej frazy naszego wersetu, jakie stosowało się do nich. Starajmy się być temu wierni!

Czytamy (Przyp. 4:18, UBG): „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego”. Zupełność lub dzień doskonały – chwalebny dzień Królestwa Pana ustanowionego na Ziemi, Tysiącletni Dzień, o którym tak często prorokuje Pismo Święte, w pełni jeszcze nie przyszedł. Zatem prawda przez cały czas jest odkrywana i jej światło świeci coraz jaśniej na tych, „którzy chodzą w świetle”. Jak wspaniale Bóg objawił i nadal objawia swe tajemnice tym, którzy Go czczą (Ps. 25:14), udzielając im właśnie tego, czego szczególnie potrzebują w danym czasie. Nowe zarysy podawanej prawdy nigdy nie były popularne i zawsze próbowały lojalność i wierność Jego sług niosących jej świadectwo. Na przykład, Noe potrzebował prawdy na temat nadchodzącego potopu, który miał zniszczyć niegodziwą ludzkość. Przez wiarę przyjął to posłannictwo i posłusznie budował arkę, lecz jego głoszenie innym przez 120 lat (Żyd. 11:7; 2 Piotra 2:5; 1 Moj. 6:3) było niepopularne, ponieważ on nie nawrócił nikogo oprócz swej rodziny.

Abraham potrzebował więcej prawdy niż ta, która była udzielona Noemu. Zatem musiał podążać w większym świetle niż to, w którym postępował Noe. Mojżesz i Izraelici w jego czasach potrzebowali jeszcze więcej prawdy i Bóg dał im ją, chociaż ona nadal nie cieszyła się popularnością i sprowadzała



prześladowania na tych, którzy wiernie przy niej trwali. Zauważmy na przykład, ich doświadczenia z Egipcjanami, z ich wrogami na pustyni, a następnie z wrogami w Kanaanie. Potem nastąpiło dalsze odkrywanie prawdy przez proroków, udzielanej w miarę potrzeby, aby rozwijać Boski plan oraz wypróbować wiarę Jego wiernych (Żyd. 11:32-40).

Historia ludu Bożego podczas Wieku Ewangelii była bardzo podobna. Jezus „[...] żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię” (2 Tym. 1:10, BW). To posłannictwo w swej prostocie i w miarę jego objawiania w coraz większych szczegółach, sprowadzało podobne prześladowania (2 Tym. 2:10-13), trwające nawet do obecnego czasu. Apostołowie byli prześladowani przez Żydów, pierwsi chrześcijanie przez pogański Rzym. Chrześcijanie późniejszych czasów byli prześladowani przez papieski Rzym; wielu uciekało do katakumb oraz w góry i na pustynie, by się schronić; inni niemiłosiernie i w niewypowiedziany sposób byli torturowani, a nawet paleni na stosie. Aż do naszych dni, w miarę jak każdy z nich otrzymywał od Boga dalsze światło i niósł jego świadectwo innym, jego wiara była próbowana.

Nasz Pan powiedział swym naśladowcom, że będą prześladowani, mówiąc: „Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą. A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie” (Jana 16:2,3, BW). Jednak nie wszystkie prześladowania polegały na wypędzaniu (Iz. 66:5) oraz na fizycznej przemocy, ponieważ wiele z nich było spowodowanych przez niewłaściwe używanie języka (Ps. 64:4). Nasz Pan zachęcał swych wiernych naśladowców w tej kwestii, mówiąc: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie z powodu sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo Niebios. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie! Radujcie i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami” (Mat. 5:10-12, BW).

Następnie, staramy się o mądrość podaną w Jana 12:35 (BW): „Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. Chodźcie, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie”. Pomimo całego tego głoszenia, pisania, wydawania i dyskusji, jakie były udziałem członków duchowień-



stwa, teologów, doktorów teologii i świeckich, świętych i grzeszników, kwestia kary za grzech tak, jak została ustalona przez Boskiego Prawodawcę i zapisana w Biblii, jest nadal otwarta i prawdopodobnie taką pozostanie. Chyba że możemy uzyskać światło jaśniejsze niż to, emanujące z filozofii, wiedzy, natury czy rozumu, które rozjaśniłoby otaczające ciemności. Na szczęście dla wszystkich, którzy wierzą w ten zapis, że Bóg dał swego Syna, prawdziwe światło przyszło na świat, aby oświecić każdego człowieka, które świeci i będzie coraz jaśniej świecić aż do dnia doskonałego.

„Wyjaśnienie słów Twoich oświeca, daje zrozumienie ludziom prostym” (Ps. 119:130, BP). Przez to Boskie oświecenie, będące lampą dla naszych stóp i światłem na naszej ścieżce, starajmy się wyjść z tej gęstej ciemności do jasności tego światła i wiedzy o chwale Bożej, świecącej na nas z oblicza Tego, który porusza się wśród siedmiu złotych świeczników, którego oblicze jest niczym słońce świecące w swej mocy – pełne łaski i prawdy.

Teorie nie mają tu nic do rzeczy. Utarte opinie muszą zostać odrzucone. Należy trzymać się z dala od uprzedzeń. Wyznaniowe creda są tylko dla sekt. Teologie są dla tych, którzy je tworzą, przesady są dla ignorantów i bigotów. Prawda i tylko prawda może uczynić nas wolnymi; a jeśli Syn uczyni nas wolnymi, będziemy „naprawdę wolni”. Błąd nas zniewala. Fakty i tylko biblijne fakty, są tym, czego chcemy i nic innego jak tylko one, mogą rozstrzygnąć tę kwestię dotyczącą kary. „Rzeczy tajemne należą Panu Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego”. Gniew Boży objawia się z nieba przeciw wszelkiej bezbożności i niesprawiedliwości ludzi, którzy zatrzymują prawdę przez niesprawiedliwości.

Manifestacja doskonałej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy Boga, objawionej w (epifanicznej) prawdzie na czasie i jej duchu, stała się tak przytłaczająco olśniewająca, tak obfita i tak głęboka oraz niezgłębiona, że na początku nawet główni przywódcy ludu Bożego nie byli w stanie w pełni jej zrozumieć i dlatego nie mogli usługiwać nią braciom. Bardzo podobną myśl dostrzegamy w związku z jaśniejącą twarzą Mojżesza, gdy zstąpił z góry – 2 Moj. 34:29 – ponieważ to antytypicznie wskazuje na przytłaczającą jasność prawdy, gdy po raz pierwszy została przedstawiona braciom, włączając

w to posłanników, przez których została podana. Ta manifestacja wspaniałego Boskiego charakteru objawionego w prawdzie epifanicznej, której na początku nawet główni wodzowie nie mogli w pełni zrozumieć, rozpoczęła się przez takie podstawowe odkrywanie prawdy, jakie zostało podane w wykładach i naukach brata Johnsona. W odpowiedzi na ten przytłaczający i budzący podziw dowód Boskiej obecności, zmanifestowanej w odkrywanej prawdzie epifanicznej, brat Johnson, jako Pański wykonawca i rzecznik na czas Epifanii, głównie przez swe kazania (a później także przez swe pisma), świadczył w tamtym czasie, że Bóg Jehowa oznajmia o sobie, że jest niepojęty i niezgłębiony. Jednak, nasz wielki Bóg Jehowa pobłogosławił swe poświęcone dzieci zrozumieniem Jego pisanego słowa przez liczne wybrane naczynia, szczególnie przez pastorów: Russella, Johnsona oraz Jolly’ego.

Przede wszystkim musimy w naszym rozumieniu podkreślić, że mówimy o czymś tajemnym, o czymś, co nie było wypowiedziane, aż przyszedł właściwy czas na objawienie tajemnicy! Nauki Boskich sług mają być przyjmowane z właściwą uwagą i „gotowością umysłu”, a następnie każda poświęcona jednostka powinna codziennie „badać” Pismo Święte, aby się przekonać, czy te nauki pochodzą z Biblii i czy są z nią zgodne. Mamy „doświad-



czać duchów [doktryn]”, „wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego, tego się trzymajcie” (1 Jana 4:1; 1 Tes. 5:21). Przez pilne i dokładne studiowanie znajdziemy cenne „srebro” prawdy (Mat. 7:7), skarby ukryte przed innymi (ospałymi słuchaczami). Odnajdziemy Boski „system wiary i czci” i stop-

niowo będziemy coraz więcej się o nim dowiadywać i nie będziemy w stanie znaleźć jedynie tego, co Bóg starannie i dokładnie ukrył przed ujawnieniem, ponieważ nie przyszedł jeszcze Jego właściwy czas na objawienie tych kwestii (postępującej Prawdy). W 5 Moj. 29:29 czytamy: „Rzeczy tajemne należą Panu Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego [powołanym, wybranym i zupełnie poświęconym dzieciom Bożym]”. Zobacz także Rzym. 16:25; Kol. 1:26.

Lecz dociekliwy umysł może zapytać: Dlaczego Bóg ukrył prawdę, jeżeli jej poznanie jest dobre dla nas? Odpowiadamy, że Bóg nie życzy sobie, aby wszyscy poznali ją w obecnym czasie (por. Rzym. 11:32), ponieważ mądrzy tego świata nie są na tyle



pokorni, aby przyjąć i skorzystać z terażniejszej prawdy w obecnym czasie. Zwiększona wiedza Boskiego Słowa obecnie tylko zwiększyłaby ich winę i działałaby na ich niekorzyść, dlatego Bóg ukrywa ją przed nimi. Pan Jezus powiedział: „[...] Wysławiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi [w świeckiej mądrości] i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlątkom [cichym, pokornym, ufnym – Mat. 18:3,4]; zaprawdę, Ojczy! że się tak upodobało tobie” (Mat. 11:26; Łuk. 10:21).

Prawda na czasie (terażniejsza prawda) może być znaleziona jedynie w rezultacie pilnego badania i ona jest znajdowana i zachowywana jedynie przez tych, którzy posiadają następujące cechy: cześć (Ps. 25:14; 111:10), właściwą pokorę (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5,6), cichość (Ps. 25:9), głód i pragnienie sprawiedliwości (Mat. 5:6), uczciwość i dobroć serca (Łuk. 8:15) oraz świętość „[...] bez której żaden nie ogląda Pana” (Żyd. 12:14; Mat. 5:8; Ps. 97:11). Jedynie ci, którzy są wystarczająco zainteresowani i gorliwi, by pilnie badać, znajdują cenną mądrość Boskiego Słowa, która składa się ze słów czystych „jak srebro wypróbowane w ziemnym tyglu, siedmiokrotnie oczyszczone” (Ps. 12:6, UBG), którą nabyć „[...] jest lepiej niż nabyć srebro i zdobyć ją znaczy więcej niż złoto” (Przyp. 3:13-15, BW).

To nasuwa pytanie, czego jeszcze potrzebujemy? Ci, którzy pilnie szukali i mieli właściwą postawę serca, znaleźli to, czego potrzebowali w swych czasach (terażniejszą prawdę), lecz nie wystarczy, abyśmy ją znali w naszych czasach (konstruktywną postępującą prawdę). Tak jak prawda z czasów Noego nie była wystarczająca dla Abrahama czy Jana Chrzciciela w ich czasach, podobnie jak zapasy srebra i złota dostępne w świecie w czasie odkrycia Ameryki, nie wystarczają dla dzisiejszego świata. Nasi ojcowie pracowali w tej samej kopalni prawdy Boskiego Słowa, lecz – dzięki Bogu – nie wyczerpali zapasów!

Jak łaskawy jest Bóg wszelkiego miłosierdzia dla swych powołanych, wybranych i wiernych dzieci – tych uświęconych przez Jego Słowo. Kiedy poświęcone dziecko Boże staje się badaczem Jego Słowa podanego przez tych wybranych sług, ono otrzymuje przywilej zrozumienia głębokich rzeczy Bożych (5 Moj. 29:29). W prorocztwie Abakuka 2:2 czytamy: „[...] Napisz widzenie, a napisz rzetelnie [prawda na czasie] [...]”. W wersecie 3. czytamy: „[...] jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie [terażniejsza prawda] [...]”. Rozważmy przesiewania Żniwa Wieku Ewangelii w Paruzji i równoległe przesiewania podczas Epifanii. Ta praca nie tylko oddzieliła tych, których PAN Bóg nie uznawał, lecz także objawiła tych, których PAN naprawdę uznaje. Stało się to, czy to przez rozróżnienie dokonane pomiędzy pszenicą i kąkolem, pomiędzy Jego wiernymi, a tymi, którzy zostali poddani drugiej śmierci, czy przez rozróż-

nienie pomiędzy Dobrymi Lewitami, którzy wiernie trwają w prawdzie Paruzji i Epifanii oraz w jej Duchu, a tymi, którzy się jej sprzeciwiają. Obecnie te zasady nadal stosują się do Poświęconych Obozowców Epifanii. Oczyszczanie i próbowanie jest proporcjonalne do błogosławieństw, które były wcześniej otrzymywane – nie powinniśmy być zdumieni i zawiedzeni subtelną i surowością epifanicznego dzieła oczyszczania. O tym przesiewaniu Epifanii, Posłannik Epifanii powiedział: (PT 1950, s. 91, akapit 1): „Wierzmy, że jak dotąd, jest to najbardziej surowa próba i będzie ona oznaczała duchową śmierć wielu osób”. Jedyną bezpieczną drogą dla nas jest zupełne i wierne trwanie w Słowie Bożym, odkrytym przez Boskich Posłańców Paruzji i Epifanii, zgodnie z wypełnionymi faktami, abyśmy mogli ostrożnie postępować według zasad prawdy i sprawiedliwości. Do poświęconych wierzących są kierowane słowa: „Uważaj na ścieżkę twoich nóg, aby wszystkie twoje drogi były pewne” (Przyp. 4:26, UBG).

BS 2023, s. 34-41

## ŻYWE ŻYCIE MODLITWNE OBEJMUJE:

### WYSŁAWIANIE

Oddawaj Bogu chwałę za to, kim jest. Wystawiaj Go!  
Rozpoczynaj swe modlitwy od wychwalania!

„Alleluja. Chwal, duszo moja, Pana! Chwalić będę  
Pana, pókim żyw, śpiewać będę Bogu memu,  
dopóki żyć będę” – Ps. 146:1,2, BW.

### POKUTĘ

Proś o przebaczenie i siłę,  
by pokutować za swoje postępowanie.

„Zmituj się nade mną, Boże, według łaski swojej,  
według wielkiej litości swojej zgładź występki moje!  
Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie  
z grzechu mego!” – Ps. 51:3,4, BW.

### PROŚBĘ

Co chcesz, aby Pan włożył w twoje serce?  
Proś Go, a pokój Boży niech strzeże  
twojego serca i umysłu.

„Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim  
w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem  
powierzcie prośby wasze Bogu” – Filip. 4:6,7, BW.

### PODDANIE

Powierz swe modlitwy Bogu, aby odpowiedział  
ci na swój sposób i w swoim czasie.  
Poddaj się Jego woli i poddaj się temu, co ci powie.

„Oczekuj PANA, bądź dzielny, a on umocni twoje  
serce; oczekuj więc PANA” – Ps. 27:14, UBG.

# Z CZASEM ON STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ ZRAŻONY

„Nie ma jednak w sobie korzenia, lecz trwa do czasu. Gdy bowiem przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszy” (Mat. 13:21, UBG).

**P**AN JEZUS mówi nam o klasie, która słysząc prawdę, przyjmuje ją z radością aż do czasu, gdy stwierdzi, że posiadanie jej niesie ze sobą pewien koszt. Wówczas ta klasa staje się rozczarowana i woli raczej wyrzec się prawdy, niż zapłacić za nią nieuniknioną cenę – prześladowania i samoofiary.

W różnych okolicznościach ludzie mają różne próby do pokonania i różne cenne rzeczy, z którymi muszą się rozstać, jeśli chcą kupić prawdę, a nie sprzedawać jej (Przyp. 23:23). Z reguły wymaganą ceną są te rzeczy, które nabywca ceni najwyżej. Tak, pozycja społeczna, reputacja i dobre imię są najbardziej cenione i zwykle jest to cena, którą musimy zapłacić za prawdę i za służbę dla niej. Nie ma wątpliwości, że dzisiaj jest tak samo jak wtedy, gdy Pan Jezus był obecny jako sługa. Najtrudniejszą próbą wówczas było wyznanie i naśladowanie Tego pokornego, wśród naśladowców którego nie było uczonych w Piśmie ani faryzeuszy – teologów tamtych czasów. Ich jedyną odpowiedzią na cuda i nauki Jezusa było „[...] wiemy, że masz demona [...]” (Jana 8:52, BW).

Ze wszystkich okresów judaizmu, to właśnie w tamtym czasie władcy kościoła byli najbardziej surowi w przestrzeganiu zewnętrznych form i bez wątpienia myśleli, że służą Bogu, ostrzegając lud przed Jezusem. Bardzo odczuwali ważność swej pozycji jako *nauczycieli* i byli z niej dumni, a także w żaden sposób nie byli przygotowani na przyjęcie łagodnego „Baranka Bożego”. Jezus powiedział, że „[...] Ślepi są przewodnikami ślepych [...]” (Mat. 15:14, BW) i tylko ślepi podążali za ich przywództwem. Ci, którzy mieli uszy do słuchania i oczy, by widzieć, podążali za Jezusem.

Dla tych nawróconych z Żydów, było z pewnością wielką próbą – „paleniem” (Mat. 13:6, UBG) uświadomienie sobie, że wierząc w tego Jezusa, sprzeciwiali się wielkiemu systemowi teologicznemu, który obowiązywał od wieków. Uświadomienie sobie, że oni – niepiśmienni ludzie, przeciw-

„Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie”.

Mat. 10:32,33, BW

stawiali swoje idee poglądom wszystkich uczonych teologów, którzy ogłosili nowego Nauczyciela (Jezusa) *fanatykiem*, musiało wystawić na wielką próbę ich odwagę i wiarę. Ponadto, odcięłoby to ich od korzyści fi-

nansowych płynących z przyjaźni z najbogatszą i najbardziej wpływową klasą w społeczeństwie. Wszystkie te rzeczy były trudnymi próbami, ale zostali oni im poddani, aby w ten sposób rozwinąć i oddzielić „szczególny lud” (Tyt. 2:14), ponieważ Jezus oświadczył, że jeśli ktoś wstydzi się Jego i Jego Słów – nauk – taka osoba nie jest godna, by być Jego uczniem. Doskonałą analogią w obecnym czasie jest to, że ktokolwiek wstydzi się Pańskich nauk – wstydzi się wyznać Jego wiarę podczas Jego obecności – nie jest godny, by być Jego uczniem (Mat. 10:32,33; Rzym. 10:9; Obj. 3:5).

Teologowie tamtych czasów kierowali groźbą w stosunku do tych, którzy wierzyli w Jezusa jako Mesjasza i podążali za nim i biczowali ich. Ci wszyscy teologowie wierzyli, że Mesjasz miał *przyjść*, lecz zaprzeczali Jego *obecności*, a tym sposobem nie poznali „czasu nawiedzenia swego” (Łuk. 19:44, BW). Podobnie teologowie w obecnym czasie są zaciekłymi przeciwnikami *obecności* Chrystusa. Ponieważ obecnie kler nie zna czasu swego nawiedzenia, jego członkowie „potykają się” tak, jak kościół żydowski. Oni również *obecnie* grożą i biczują w synagogach (kościółkach), jednak w inny sposób – teraz jest to biczowanie językiem.

Jedną z największych prób tamtych dni było wyłączenie z synagogi. Bano się Żydów, ponieważ Żydzi już wówczas uzgodnili, że jeśli jakiś człowiek wyzna, że Jezus jest Mesjaszem, zostanie wykluczony z synagogi (Jana 9:22, BT). W tamtych czasach był to jedyny „uznawany kościół” i dla ubogich Żydów odcięcie od tego kościoła wydawało się hańbiące. Bez wątpienia wierni Żydzi uważali, że ich społeczność z Bogiem zależała od przynależności do kościoła nominalnego. Jezus –



nowy Nauczyciel, wypowiadał się przeciwko faryzeuszom i zarządzającym synagogami i mówił, że w wielu kwestiach byli hipokrytami – że dla pozorów odmawiali długie modlitwy i przybliżali się do Boga *wargami*. Niektórzy Żydzi poszliby za Jezusem i byłiby chętni do przyłączenia się do Jego kościoła, gdyby taki posiadał – lecz Kościół, który On przedstawiał, był połączony jedynie przez prawdy, których nauczał. Powiedział im: „[...] radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane [...]” (Łuk. 10:20, BW).

Ci, którzy przyjmują „*teraźniejszą* prawdę”, zostają często odcięci od społeczności z kościołami nominalnymi. Skosztowawszy niebiańskiej manny, nie są już zadowoleni z plew. Jednak tak długo utożsamiali się z kościołami, tak aktywnie angażowali się w ich działalność społeczną i pomocową, którą w swej prostocie uznali za „pracę dla Jezusa”, że myśl o zerwaniu tych więzi jest jak odcięcie prawej ręki. Lecz powinniśmy pamiętać, że zarówno wówczas, jak i obecnie, nominalny kościół potyka się i upada (Iz. 28:13; Obj. 18:2,21), a jednostki w tych kościołach, których imiona są zapisane w księdze życia Baranka, są obecnie *jedynymi* uznawanymi za *Jego powołanych* w tym czasie.

Jak wtedy, gdy Jezus był obecny, użył On gliny zmieszanej ze śliną i literalnie namaścił niewidomego od urodzenia oraz przywrócił mu wzrok (Jana 9), tak obecnie, przy końcu tego Wieku, słowa Jego ust, zmieszane z gliną człowieczeństwa i z nią używane, mogą być elementami Jego działania, otwierającymi duchowe postrzeganie dające zrozumienie Jego prawdy i jej piękna. To zdarzyło się podczas Sabatu – siódmego dnia – gdy oczy niewidomego zostały otwarte. Obecnie jest siódmy dzień na większą skalę – 6000 lat od stworzenia Adama upłynęło jesienią 1872 r. To przez moc *obecnego* wówczas Jezusa ta glina i obmycie przywróciły wzrok; tak i teraz, moc Jezusa, *obecnego* w swym drugim adwencie, przywraca wzrok zaślepionym duchowo.

Nie bądźmy zdziwieni, jeśli pod pewnymi względami przypadek niewidomego człowieka jest podobny do przypadku oświeconego ludu Bożego obecnego czasu. Kiedy niewidomy człowiek wyznał swą wiarę w Jezusa, odpowiedzieli mu: „[...] chcesz nas uczyć? I wyrzucili go” z synagogi (Jana 9:34, BW). On mógł się nie odzywać, wierzyć w swym sercu i zachować swą pozycję w synagodze, lecz byłoby to tchórzostwem, a gdyby tak zrobił – to wstydziłby się Jezusa – utraciłby wynikającą z tego społeczność z Nim. Jeśli wasze oczy są otwarte na rozpoznanie Pańskiej obecności oraz błogosławieństw światła i prawdy, macie podobny wybór jak ten niewidomy człowiek. Tak, jak

jemu, pozostaje wam: zachować milczenie i pozostać w Kościele lub wyznać Jego obecność i zostać usuniętym; powstrzymać się ze względu na to, że: „Lęk przed ludźmi nastawia na człowieka sidła [...]” i wstydzić się Jego i Jego słów lub wyznać Go i być wyznanim przed Ojcem i świętymi aniołami. Jeśli miłujemy opinię i szacunek ludzi i światowy „babiloński” kościół (duży lub mały), a także zabiegamy o chwałę jedni drugich, to jak możemy oczekiwać chwały, która pochodzi tylko od Boga?

„A gdy Jezus usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał [...]” (Jana 9:35, BW) i stał się jego osobistym nauczycielem, niewidomy człowiek „[...] złożył mu pokłon”. *Tak* będzie z wami, gdy Pan usłyszy wasze świadectwo o Nim i gdy odłączycie się od nominalnego kościoła – „Babilonu” (dużego bądź małego) – to doświadczycie tego, że sam Jezus będzie was *uczył* i pokaże wam wspaniałe rzeczy ze swej prawdy i planu. I wtedy naprawdę będziecie mogli Go *czcić* – w duchu i w prawdzie i nie będziecie już czcić ludzkich wyznań wiary. Wyjaśnienie Jezusa dotyczące próby związanej z przyjęciem Go, zostanie nam przedstawione tak, jak to było w przypadku niewidomego człowieka: „[...] Przyszedłem na ten świat na sąd [próbę], aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepych” (Jana 9:39, BW). „[...] Wasi *bracia*, którzy was nienawidzą, którzy wypędzają was ze względu na moje imię, mówią: Niech PAN pokaże swoją chwałę. Ukaże się jednak dla waszej radości, a oni będą zawstydzeni” (Iz. 66:5, UBG).

Podobnie Pan Jezus, przez „*teraźniejszą* prawdę”, otworzył oczy niektórych osób w różnych grupach prawdy, a przyjęcie przez nich prawdy oznaczało ich izolację wraz z wynikającymi z niej ognistymi próbami. Nasz Pan kieruje słowa pocieszenia do tych, którzy wybrali łaskę Pana a nie nauki nominalnego kościoła. Pod Jego kierownictwem chętnie pomagamy takim osobom, w każdy rozsądny sposób przez literaturę, korespondencję, odwiedziny itp.

Znamy takich, którzy obecnie są doświadczani tego rodzaju „*przypalaniem*”. Oni usłyszeli Słowo i przyjęli je z radością – ich oczy zostały otwarte na dostrzeganie wspaniałych rzeczy Boskiego Słowa. Uświadomili sobie, że Pan jest obecny i otworzył ich oczy – wyznali i nie wyparli się Go – zostali symbolicznie ochrzczeni w wodzie, na podobieństwo Jego śmierci i symbolicznie powstałi. Obecnie, dzień po dniu, starają się być chrzczeni w śmierć – śmierć starej natury – na podobieństwo chrztu Chrystusa. Wzeszło słońce prześladowań i zarzutów i rozpoczęło się „*przypiekanie*”. Jeśli ich serca są kamiennym gruntem, to ich wyznanie i wszystko uschnie i umrze, lecz jeśli mają dobre serca, nasienie ustawicznie będzie wzrastać

i przyniesie owoce, które pod wpływem tego słońca jedynie dojrzeją i zostaną udoskonalone.

Takim osobom chcemy powiedzieć: Pamiętajcie słowa naszego Mistrza, że jeśli ktoś chce być Jego uczniem (badaczem, pragnącym uczyć się od Niego), musi nieść swój krzyż i iść za Nim. Pamiętajcie, jak obiecaliście iść za Nim w niesławie i dobrej sławie; pamiętając również, że On jest zawsze obecny udzielając pomocy w czasie kłopotów i że możecie być uzdolnieni do znoszenia trudów „jako dobry żołnierz” – „[...] trzymał się bowiem tego, który jest niewidzialny [...]” (2 Tym. 2:3, UBG; Żyd. 11:27, BW).

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, [...] gdyż Duch chwały, Duch Boży, spoczywa na was [z ich strony mówi się o nim źle, lecz wy go wychwalacie]” (nic bardziej nie wysławia imienia i charakteru Bożego, niż wielki plan, który On nam ukazuje i o którym głosimy). „Ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili” (1 Piotra 4:12-14, BW).

BS 2023, s. 42-44

## STUDIUM, BY STANAĆ PRZED BOGIEM JAKO WYPRÓBOWANY PRACOWNIK

„Staraj się [studium – KJV], abyś się doświadczonym stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydzil, i któryby dobrze rozbiierał słowo prawdy”. 2 Tym. 2:15

**T**EN werset nie mówi: „Badaj Pismo Święte”, lecz „Badaj, abyś okazał się wypróbowany” – studium, by poznać to, co Bóg aprobuje. A to oznacza jeszcze, przede wszystkim, studiowanie *Objawienia, którego On dokonał*. Następnie, po dojściu do pewnej wiedzy o Piśmie Świętym, powinniśmy o nim *rozmyślać* i rozważać, jak można zastosować Słowo Boże we wszystkich sprawach życia. Badamy zatem charakter wszystkiego, z czym mamy kontakt, w odniesieniu do tego, czy to jest dobre czy złe. Użyte tutaj słowo „studium” zawiera bardzo podobną myśl, jak w przypadku tego stwierdzenia Apostoła, żebyśmy studiowali, by „zachować spokój” (1 Tes. 4:11, BWP).

Oczywiście, główną myślą tego wyrażenia jest uznanie nas przez Boga, a nie przez ludzi. Jest zupełnie właściwe, że powinniśmy mieć uznanie u wszystkich dobrych mężczyzn i kobiet. Lecz nasze *studiowanie* nie powinno w pierwszym rzędzie być z tym związane. Po pierwsze, powinniśmy *studiować, by podobać się Bogu* – by zyskać Boże uznanie. Dostrzegamy, że jest to studiowanie kontemplacyjne, tak jak mówi o tym Dawid, że o prawie Bożym rozmyśla we dnie i w nocy (Ps. 1:2), by dowiedzieć się, jaki wpływ ma to prawo, przez swą wysokość i głębokość oraz długość i szerokość, na niego samego. I tak, myślą Apostoła jest tutaj, że podobać się Bogu powinno być naszym głównym celem.

„Dobrze rozbiierając Słowo Prawdy” – to wyrażenie oznacza *właściwe zastosowanie* Słowa Prawdy. Zrozumienie, jak, kiedy i gdzie ono

może być zastosowane oraz, jaki był cel, zamiar i plan Boskiego umysłu w udzieleniu nam tego Słowa Prawdy – Słowa Boskiego Posłannictwa. Aż do przyjścia naszego Pana, Boskie Posłannictwo było udzielane głównie przez Pisma Starego Testamentu. Następnie Boskie Posłannictwo było potwierdzone przez Tego, który zstąpił z nieba. Dodatkowo, Pan Jezus pozostawił dwunastu Apostołów, by byli Jego specjalnymi rzecznikami, by wzrastało Słowo Prawdy, by wzrastało Słowo Wiedzy, Słowo wyjaśniające Boski plan. Dlatego Tymoteusz miał zwracać uwagę na wszystko, co mógł uznać za Pańskie Posłannictwo. Na przykład, część Boskiego Posłannictwa stosuje się do przeszłości, część stosuje się jedynie do Żydów, a jeszcze inna część stosuje się do chrześcijan w ich obecnym życiu, a inna jeszcze część do ich przyszłych nadziei.

### POWINNIŚMY MIEĆ WYRAŹNIEJSZE ŚWIATŁO NIŻ MIELI NASI PRZODKOWIE

I tak, jak możemy właściwie rozsądzić tę kwestię w naszych umysłach, otrzymujemy prawdziwe zrozumienie – szczególne oświecenie potrzebne w naszych czasach i jesteśmy uzdolnieni do właściwego „rozbiierania” Słowa, lepiej niż to czynili nasi ojcowie, ponieważ obecnie możemy zrozumieć to, czego oni nie rozumieli. Rozumiemy naukę Boskiego Słowa dotyczącą „wysokiego powołania” i „restytucji” – duchowej części błogosławieństw dla Kościoła i ludzkiej części błogosławieństw dla świata. Rozumiemy także pewne kwestie związane z czasami i okresami – *te ma-*



jące zastosowanie do Kościoła i *te*, odnoszące się do błogosławienia świata.

Zatem obecnie właściwe badanie Słowa Prawdy wymaga poznania wszystkiego, co wydaje się pochodzić od Pana i co rzuca światło na Słowo Boże tak, abyśmy mogli „właściwie je rozbierać”. Zawsze powinniśmy pamiętać, że w Pismach *Starego Testamentu* „[...] święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego” (2 Piotra 1:21, UBG) i że Pan także przemawiał przez *Apostołów*: „[...] Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane i w niebie; i cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie” (Mat. 18:18, BW).

Nie powinniśmy zapominać, że Pan obiecał, iż będzie prowadził swój lud drogą prawdy i pokaże im rzeczy, które mają przyjść (Jana 16:13). Powinniśmy „*studiować*”, abyśmy okazali się wypróbowani – *studiować* doktrynę i starać się, aby nasz sposób postępowania był zgodny z nią – *studiować*, by wiernie wypełniać obowiązki lojalnego żołnierza krzyża Chrystusowego. „Pilnuj siebie samego i nauki [...]” (1 Tym. 4:16, BW).

Chrześcijański żołnierz powinien wypełniać nawet najdrobniejsze obowiązki w sposób godny swego powołania. Nie może sobie pozwolić na uwikłanie w inne sprawy, które nie są związane z jego żołnierskimi obowiązkami oraz na zejście na boczny tor. Chrześcijański żołnierz, który odwraca się od swoich obowiązków, by osiągnąć pewne osobiste, doczesne korzyści ze szkodą dla jego żołnierskich obowiązków, jest w takim samym stopniu niewiernym żołnierzem i jest prawdopodobne, że zostanie całkowicie usunięty ze służby.

„*Studiuj*, abys okazał się wypróbowanym”. *Studiuj Słowo*; badaj *samego siebie*, by dobrze poznać *siebie*, abys mógł poznać swe talenty do służby – jakie dziedziny one obejmują i jakie są twoje słabe punkty oraz jak je zabezpieczać – abys mógł poznać zarówno swe zdolności jak i swe braki. Następnie *studiuj*, by unikać błędów i omijać wszystkie nierozsądne kwestie oraz unikać znieważających i próżnych mów. Pamiętaj, że jedynie „[...] fundament Boży stoi niewzruszony [...]”, że wszystkie inne fundamenty są bezwartościowe oraz że wszystkie inne teorie na pewno zawiodą. Lecz „[...] fundament Boży stoi niewzruszony,

a ma tę pieczęć na sobie: Zna Pan tych, którzy są jego [...] Niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego” (2 Tym. 2:19, BW).

### POWINNIŚMY STUDIOWAĆ, ABY NASZA PRZYPISANA SPRAWIEDLIWOŚĆ BYŁA CORAZ BARDZIEJ RZECZYWISTA

Słowo „*studiować*” ma wielkie znaczenie i ważne, by wiedzieć, że ten Boski nakaz studiowania jest udzielony *Kościółowi* – tym, którzy wierzą w Chrystusa i którzy poświęcili swe życie w Jego służbie. Będąc w poczytany sposób oczyszczeni od grzechu, powinniśmy dołożyć wszelkiej pilności podczas pracy *studiowania*, by sprawić, że to poczytane oczyszczenie, ta *przypisana* sprawiedliwość w miarę naszych możliwości stanie się *rzeczywista*. Fakt, że jesteśmy *poczytani* za sprawiedliwych,



zanim *rzeczywiście* się tacy staniemy, jest wyłącznie kwestią Boskiej łaski. Patrząc na nasze serca i widząc w nich nie tylko nasze dobre i uczciwe intencje, lecz także nasze pragnienie sprawiedliwości oraz nasze wysiłki stania się sprawiedliwymi w sposób, jaki On może uznać, Bóg przyjmuje naszą wolę za czyn. Zgodnie z tym, On *uzna* nas *obecnie* za sprawiedliwych i traktuje nas jak swe dzieci, ponieważ zostaliśmy odkupieni z przekleństwa i przyjęliśmy Jego łaskawe zabezpieczenie w celu pojednania.

### STUDIUMY, BY SPRAWDZIĆ, CZY NASZE ŻYCIE JEST GODNE SPRAWY, ZA KTÓRĄ SIĘ OPOWIADAMY

*Badajmy* zatem nasze serca, by się przekonać, że codziennie staramy się *odrzucać* cały stary kwas grzechu, by być pewni, że nie zadawaliśmy się tym, by ten kwas *pozostał* w nas i *działał* w nas. W przeciwnym razie, przez nasze postępowanie dowodzimy, że nasza miłość do sprawiedliwości słabnie. Szczęśliwi są ci, którzy przekonują się, że nie tylko zmniejszają ilość kwasu pozwalając mu na ponowną fermentację, lecz *wyrzucają go* przez ciągłe sprzeciwianie się grzechowi, przez oczyszczanie swych myśli, słów i czynów przez prawdę oraz przez rozwijanie błogosławionych „owoców Ducha” – miłości, radości, pokoju itd. (Gal. 5:22,23).

Tylko *pilni* znajdują drogę do Boskiej aprobaty i do tego, by zostać przyjęci przez Niego.

*Studiujmy*, by się przekonać, czy nasze życie jest godne sprawy, za którą się opowiadamy, czy powstrzymujemy się nawet przed pozorem zła, czy jesteśmy rozważni we wszystkich naszych rozmowach, w naszym zachowaniu – strzegąc naszych myśli, naszych warg, naszego życia. *Badajmy*, by być pilni w każdym obowiązku, wypełniając go z chętnym umysłem oraz radością i zadowoleniem serca. Nigdy nie traćmy z oczu faktu, że jesteśmy żołnierzami i że jako prawdziwi *żołnierze* powinniśmy się uczyć „znosić trudy” (2 Tym. 2:3, UBG).

Żołnierz ma do wykonania wiele błahych obowiązków i tak naprawdę wykonuje swój żołnierski obowiązek wtedy, gdy czyści broń, zdobywa pożywienie, gotuje posiłki, sprząta obóz czy buduje mosty, by mogło po nich przejść wojsko, tak samo jak wtedy, gdy walczy z wrogiem. Takie czynności są mało ważnymi zajęciami, lecz są niezbędne oraz całkowicie spójne z jego powołaniem jako żołnierza. Nie powinny być uważane za uwikłanie się w niepotrzebne działania lub przeszkody w służbie. Lekceważenie i wypełnianie niedbale takich obowiązków jest zawsze wynikiem pewnej niewierności.

### **WSZYSTKO, CO ZAAPROBUJE I UZNA NASZ WÓDZ, JEST DLA NAS WŁAŚCIWE**

Tak jest w przypadku chrześcijańskiego żołnierza. Rutyna życia – zajęcia domowe, zakupy, co-

dzienny trud, każda rzecz i wszystkie mało ważne kwestie związane z właściwym i uczciwym zaopatrywaniem w „rzeczy potrzebne” nam samym i tym, którzy są zależni od naszej pomocy, jak również te związane z zaopatrzeniem w celu pełnienia dzieła Pańskiego i troszczenia się o nie. Wszystko to jest właściwą częścią naszego zaangażowania jako żołnierzy Pana.

Apostoł Piotr tak samo wiernie służył Panu, gdy złowił rybę, z ust której wyciągnął monetę, by zapłacić podatek za swego Mistrza i za siebie (Mat. 17:27), jak i wtedy, gdy w dzień Pięćdziesiątnicy głosił o „wzbudzeniu” i wniebowstąpieniu Pana. Apostoł Paweł był tak samo wiernym żołnierzem krzyża, gdy wykonywał swą właściwą pracę, szyjąc namioty (zamiast być obciążeniem dla innych), jak wtedy, gdy na wzgórzu Marsowym głosił o Panu Jezusie i zmartwychwstaniu. *Wszystko*, co jest czynione z myślą o przyniesieniu chwały i czci naszemu Panu – Wodzowi naszego zbawienia lub dla dobra kogoś z naszych współżołnierzy czy też, by nas samych *przygotować* do tej walki i to, co jest wykonywane w celu wywiązania się z zobowiązań, jakie nasz Wódz uznał i zaaprobował, jest właściwą pracą dla nas jako żołnierzy. Nie jest to *uwikłaniem* się w sprawę teraźniejszego życia (P6, s. 650-651).

BS 2023, s. 44-45



**Lekcja 3.**  
**POTOP**  
1 Moj. 6:1-7:24  
(w oparciu o BW)

**WYKŁADY BIBLIJNE**

**OPADNIĘCIE WÓD**  
1 Moj. 8:1-9,19,28,  
29-10:1,32  
(w oparciu o BW)

**Historie napisane prostym językiem.**  
**Z jedynej Księgi, która nigdy się nie starzeje.**

### **POTOP**

1 Moj. 6:1 – 7:24 (w oparciu o BW)

A kiedy ludzie zaczęli rozmnażać się na Ziemi i rodziły im się córki, ujrzeni synowie boży, że córki ludzkie były piękne. Wzięli więc sobie za żony te wszystkie, które sobie upatrzyli.

I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat (BW). A gdy Pan widział, że wielka jest złość człowieka na Ziemi i że wszelkie jego myśli oraz dążenia jego serca są złe, żałował Pan, że uczynił człowieka na Ziemi i bolał nad tym w sercu swoim. I rzekł Pan: Zgładzę człowieka, którego stworzyłem, z powierzchni Ziemi, poczynawszy od człowieka aż do bydła, aż do płazów i ptactwa

niebios, gdyż żałuję, że je uczyniłem. Ale Noe znalazł łaskę w oczach Pana.

Oto dzieje rodu Noego: Noe był mężem sprawiedliwym, nieskazitelnym wśród swojego pokolenia. Noe chodził z Bogiem. I Noe spłodził trzech synów: Sema, Chama i Jafeta.

Ale Ziemia była skażona w oczach Boga i pełna nieprawości. I spojrział Bóg na Ziemię, a oto była skażona, gdyż wszelkie ciało skaziło drogę swoją na Ziemi.

### **WODY POTOPU UŻYTE DO ZNISZCZENIA WSZELKIEGO CIAŁA.**

Rzekł tedy Bóg do Noego: Położę kres wszelkiemu ciału, bo przez nie Ziemia pełna jest nieprawości; zniszczę je wraz z Ziemią. Zbuduj sobie arkę z drzewa żywicznego. Zrób komory w arce,



i powlecz ją wewnątrz i zewnątrz smołą. A zrobisz ją tak: Długość arki niech wynosi trzysta łokci, szerokość jej pięćdziesiąt łokci, a wysokość jej trzydzieści łokci. Zrobisz w arce okno i zakończysz je na łokieć od góry. Z boku arki umieścisz drzwi. Uczynisz w niej dolne, wyższe i najwyższe komory.

Bo oto Ja sprowadzę potop na Ziemię, aby zniszczyć pod niebem wszelkie ciało, w którym jest dech życia. Wszystko, co jest na Ziemi, zginie. Ale z tobą ustanowię przymierze moje i wejdiesz do arki ty i synowie twoi, i żona twoja, i żony synów twoich z tobą.

Z wszelkich istot żyjących, z wszelkiego ciała wprowadzisz do arki po parze z każdego, aby z tobą zostały przy życiu. Niech to będzie samiec i samica. Z ptactwa według rodzajów jego i z bydła według rodzajów jego, i z wszelkiego płazu ziemnego według rodzajów jego, po parze z każdego z nich wejdą do ciebie, aby zostały przy życiu. Ty zaś weź z sobą wszelką żywność, którą się jada, i zgromadź u siebie, aby była na pokarm dla ciebie i dla nich. I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Bóg; tak uczynił.

I rzekł Pan do Noego: Wejdź do arki ty i cały dom twój, bo widziałem, że jesteś sprawiedliwy przede mną w tym pokoleniu. Ze wszystkich zwierząt czystych weź z sobą po siedem, samca i samicę, a ze zwierząt nieczystych po parze, samca i samicę. Także z ptactwa niebieskiego po siedem, samca i samicę, aby zachować przy życiu ich potomstwo na całej Ziemi. Gdyż po upływie siedmiu dni spuszczę na ziemię deszcz, który będzie padał przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i zgładzę z powierzchni Ziemi wszelkie istoty, które uczyniłem. I uczynił Noe wszystko tak, jak mu rozkazał Pan. A Noe miał sześćset lat, gdy nastąpił potop na Ziemi.

Wszedł więc Noe z synami swymi i żoną swoją, i żonami synów swoich do arki przed wodami potopu. Ze zwierząt czystych i ze zwierząt nieczystych, i z ptactwa, i z wszystkiego, co pełza po ziemi, po dwoje weszło do Noego do arki, samiec i samica, jak Bóg rozkazał Noemu.

Po siedmiu dniach spadły na Ziemię wody potopu. W roku sześćsetnym życia Noego, w miesiącu drugim, siedemnastego dnia tego miesiąca, w tym właśnie dniu wytrysnęły źródła wielkiej otchłani i otworzyły się okna nieba. I padał deszcz na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy.

## NOE I JEGO

### RODZINA WCHODZĄ DO ARKI

W tym właśnie dniu weszli do arki Noe oraz Sem, Cham i Jafet, synowie Noego, żona No-

ego i trzy żony synów jego z nimi, oni i wszelkie zwierzęta według rodzaju swego, i wszelkie bydło według rodzaju swego, i wszelkie płazy, pełzające po ziemi, według rodzaju swego, wszelkie ptaki, wszystko, co ma skrzydła. I weszło do Noego, do arki, po parze z wszelkiego ciała, w którym było tchnienie życia. A te, co weszły jako samiec i samica, z wszelkiego ciała weszły, jak mu rozkazał Bóg. I zamknął Pan za nim.

A potop trwał na Ziemi czterdzieści dni. I wezbrały wody i podniosły arkę, i płynęła wysoko nad ziemią. A wody przybrały i podniosły się bardzo nad ziemią, arka zaś unosiła się na powierzchni wód. Wody zaś wzbierały coraz bardziej nad ziemią, tak że zostały zakryte wszystkie wysokie góry, które były pod niebem. Na piętnaście łokci wezbrały wody ponad góry, tak że zupełnie zostały zakryte.

I wyginęło wszelkie ciało poruszające się na ziemi: ptactwo, bydło i dzikie zwierzęta, i wszelkie płazy, pełzające po ziemi, i wszyscy ludzie. Wszystko, co miało w nozdrzach tchnienie życia, wszystko, co było na suchym lądzie, pomarło. Tak zgładził Bóg wszystkie istoty, które były na powierzchni Ziemi, poczynawszy od człowieka aż do bydła, aż do płazów i ptactwa niebios; to wszystko zostało zgładzone z ziemi. Pozostał tylko Noe i to, co z nim było w arce. A wody wzbierały nad ziemią sto pięćdziesiąt dni.

## OPADNIĘCIE WÓD

1 Moj. 8:1 – 9:19,28,29 – 10:1,32

Potem wspomniał Bóg na Noego i na wszystkie zwierzęta, i na wszystko bydło, które było z nim w arce, i sprawił, że powiał wiatr po ziemi, i wody zaczęły opadać. Zamknęły się źródła otchłani i upusty nieba i ustał deszcz z nieba. Z wolna ustępowały wody z ziemi i wody zaczęły opadać po upływie stu pięćdziesięciu dni.

I osiadła arka w siódmym miesiącu, siedemnastego dnia tego miesiąca, na górach Ararat. A wody nadal opadały aż do dziesiątego miesiąca. W miesiącu dziesiątym, pierwszego dnia tego miesiąca, ukazały się szczyty gór.

Po czterdziestu dniach otworzył Noe okno, które uczynił. I wypuścił kruka, który wylatywał i wracał, aż wyschły wody na ziemi. Potem wypuścił gołębicę, aby zobaczyć, czy opadły wody z powierzchni Ziemi. Ale gołębica nie znalazła niczego, gdzie by mogła osiąść i wróciła do niego do arki, bo wody były na powierzchni całej Ziemi. I wyciągnął rękę, pochwycił ją i wniósł ją do siebie do arki.

Poczekawszy jeszcze następne siedem dni, znów wypuścił gołębicę z arki. Gołębica wróciła do niego pod wieczór, trzymając w dziobie ze-

rwany świeży liść z drzewa oliwnego. I poznał Noe, że wody na ziemi opadły. I poczekał jeszcze następnych siedem dni, i wypuścił gołębicę, ale ona już nie wróciła do niego.

W sześćsetnym pierwszym roku, w miesiącu pierwszym, pierwszego dnia tego miesiąca, wyschły wody na ziemi. Zdjął tedy Noe dach arki i zobaczył, że powierzchnia ziemi obeschła. A w drugim miesiącu, dwudziestego siódmego dnia tego miesiąca, ziemia całkowicie wyschła.

Wtedy rzekł Bóg do Noego: Wyjdź z arki ty i żona twoja, i synowie twoi, i żony synów twoich, którzy są z tobą! Wyprowadź z sobą wszystkie zwierzęta, które są z tobą, wszelkie istoty żywe, ptactwo i bydło, i wszelkie płazy pełzające po ziemi! Niech zaroją się na Ziemi, niech rozradzają się i rozmnażają na Ziemi! Wyszedł więc Noe z synami swymi i żoną swoją, i z żonami synów swoich, którzy z nim byli. Wszelkie zwierzęta, wszelkie płazy i wszelkie ptactwo, wszystko, co się porusza na ziemi według rodzajów ich, wyszło z arki.

Wtedy zbudował Noe ołtarz Panu i wziął z każdego bydła czystego i z każdego ptactwa czystego, i złożył je na ofiarę całopalną na ołtarzu. I poczuł Pan miłą woń. Rzekł tedy Pan w sercu swoim: Już nigdy nie będę przeklinał Ziemi z powodu człowieka, gdyż myśli serca ludzkiego są złe od młodości jego. Nie będę też już nigdy niszczył żadnej istoty żyjącej, jak to uczyniłem. Dopóki Ziemia istnieć będzie, nie ustaną siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, dzień i noc.

I pobłogosławił Bóg Noego i synów jego, i powiedział do nich: Rozradzajcie się i rozmnażajcie, i napełniajcie Ziemię. A bojaźń i lęk przed wami niech padnie na wszystkie zwierzęta Ziemi i na wszelkie ptactwo niebios, na wszystko, co się rusza na ziemi i na wszystkie ryby morskie; wszystko to oddane jest w ręce wasze. Wszystko, co się rusza i żyje, niech wam służy za pokarm; tak jak zielone jarzyny, daję wam wszystko. Lecz nie będziecie jedli mięsa z duszą jego, to jest z krwią jego.

### PRZYMIERZE BOGA Z NOEM

Będę też żądał krwi waszej, to jest dusz waszych. Będę jej żądał od każdego zwierzęcia. A od czło-

wieka będę żądał duszy człowieka, za życie brata jego. Kto przelewa krew człowieka, tego krew przez człowieka będzie przelana, bo na obraz Boży uczynił człowieka. Wy zaś rozradzajcie się i rozmnażajcie! Niech zaroi się od was Ziemia i niech was będzie dużo na niej!

Nadto rzekł Bóg do Noego i do jego synów, którzy byli z nim, mówiąc: Oto Ja, Ja ustanawiam przymierze moje z wami i z potomstwem waszym po was, i z wszelkimi istotami żyjącymi, które są z wami, z ptactwem, z bydłem i z wszystkimi dzikimi zwierzętami, które są z wami, z tymi wszystkimi, które wyszły z arki wraz z wszystkimi zwierzętami Ziemi. I ustanawiam przymierze moje z wami, że już nigdy nie zostanie wytępione żadne ciało wodami potopu i że już nigdy nie będzie potopu, który by zniszczył Ziemię.

Potem rzekł Bóg: To będzie znakiem przymierza, które Ja ustanawiam między mną a między wami i między każdą istotą żyjącą, która jest z wami, po wieczne czasy; łuk mój kładę na obłoku, aby był znakiem przymierza między mną a Ziemią. Kiedy zbiorę chmury i obłok będzie nad ziemią, a na obłoku ukaże się łuk, wspomnę na przymierze moje, które jest między mną a wami i wszelką istotą żyjącą we wszelkim cieple i już nigdy nie będzie wód potopu, które by zniszczyły wszelkie ciało. Gdy tedy łuk ukaże się na obłoku, spojrzę nań, aby wspomnieć na przymierze wieczne między Bogiem a wszelką istotą żyjącą, wszelkim ciałem, które jest na Ziemi. I rzekł Bóg do Noego: To jest znak przymierza, które ustanowiłem między mną a wszelkim ciałem, które jest na Ziemi.

Synami Noego, którzy wyszli z arki, byli: Sem, Cham i Jafet; a Cham był ojcem Kanaana. Ci trzej byli synami Noego i z nich wywodzi się cała ludność Ziemi.

Po potopie żył Noe trzysta pięćdziesiąt lat. Noe żył więc dziewięćset pięćdziesiąt lat i umarł. A Semowi, Chamowi i Jafetowi, po potopie urodzili się synowie. Od nich to wywodziły się narody na Ziemi po potopie.

BS 2023, s. 46-48

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie [epifania.pl](http://epifania.pl)

